

Wyrok z dnia 16 kwietnia 2004 r., I CK 537/03

Uchwała walnego zgromadzenia akcjonariuszy może być uznana za krzywdzącą akcjonariusza zarówno wówczas, gdy cel pokrzywdzenia istniał w czasie podejmowania uchwały, jak i wtedy, gdy treść uchwały spowodowała, że jej wykonanie doprowadziło do pokrzywdzenia akcjonariusza.

Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Józef Frąckowiak

Sędzia SN Zbigniew Strus

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "N.", spółki z o.o. w W. przeciwko "M.P." S.A. w P. o uchylenie uchwały, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 16 kwietnia 2004 r. kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 lutego 2003 r.

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powodowa spółka z o.o. „N.” domagała się uchylenia uchwały nr 14 walnego zgromadzenia akcjonariuszy pozwanej „M.P.” S.A., twierdząc, że miała ona na celu pokrzywdzenia jej jako mniejszościowego akcjonariusza. Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2002 r. unieważnił zaskarżoną uchwałę, a Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 lutego 2003 r. zmienił to orzeczenie i powództwo oddalił.

W sprawie tej ustalono, że powodowa spółka należy do mniejszościowych akcjonariuszy pozwanej spółki, a akcjonariuszem większościowym jest „M.W.” S.A. W dniu 21 czerwca 2001 r. na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy została podjęta uchwała nr 14 w sprawie podziału zysku netto za rok 2000 w ten sposób, że całą kwotę 4 540 015,80 zł przeznaczono na kapitał zapasowy. Sytuacja ekonomiczna

pozwaney spółki za 2000 r. była dobra, co wynikało ze sprawozdania finansowego i opinii biegłego-rewidenta. Od czterech lat nie było w spółce strat finansowych. Zgodnie z § 13 statutu pozwaney spółki, akcjonariusze mają prawo do udziału w zysku rocznym przeznaczonym do podziału przez walne zgromadzenie, według zaś § 12 statutu kapitał zapasowy przeznaczony jest na pokrycie strat bilansowych oraz uzupełnienie kapitału zakładowego. Ustalono, że pozwana spółka kupiła w okresie od maja 2000 r. weksle dłużne „M.W.” S.A (akcjonariusza większościowego) za sumę 19 000 000 zł.

Dokonując oceny prawnej tego stanu faktycznego Sąd pierwszej instancji uznał, że skoro prawo do uczestniczenia w zysku rocznym jest istotnym uprawnieniem majątkowym akcjonariuszy, to wydatkowanie przez pozwaną spółkę znacznych kwot z zysku na kupno weksli większościowego akcjonariusza oznacza pomijanie interesów akcjonariuszy mniejszościowych i czerpanie korzyści jedynie przez akcjonariusza większościowego. Uchwała jest sprzeczna ze statutem, dobrymi obyczajami i ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza mniejszościowego.

Odmienne ocenę przedstawił Sąd Apelacyjny. Wskazał, że prawo akcjonariusza do udziału w zysku rocznym może być realizowane wyłącznie z zysku przeznaczonego przez walne zgromadzenie akcjonariuszy do podziału, ma ono więc charakter względny. Zysk za 2000 r. został przeznaczony na kapitał zapasowy, którego istotą jest finansowanie działalności gospodarczej w toku roku obrachunkowego. Pozwana spółka wchodziła w skład Grupy Kapitałowej „M.W.” S.A, w której stosowana jest wspólna polityka finansowa. Kupno weksli „M.W.” S.A. – jako akcjonariusza większościowego – nie jest wydatkowaniem, lecz sposobem zagospodarowania środków pieniężnych korzystniej niż na lokatach bankowych, ze względu na wyższe oprocentowanie. Zwiększenie kapitału zapasowego powoduje też wzrost wartości akcji, a zatem nie jest trafny zarzut o wyłącznych korzyściach akcjonariusza większościowego. Podniesiono też, że dla spółki zmniejszył się "front robót" i zachodzi konieczność zwolnienia około 300 osób do końca 2002 r. Dla utrzymania pozwaney spółki na rynku niezbędny jest kapitał, a zatem konieczne jest ograniczenie jego konsumpcyjnego wykorzystania. W konsekwencji uznano, że zaskarżona uchwała działa na korzyść wszystkich akcjonariuszy, traktuje wszystkich jednakowo, oraz długofalowo zabezpiecza funkcjonowanie spółki.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyła kasacją powodowa spółka, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. art. 422 § 1, art. 348 § 1 i art. 396 § 1 k.s.h.

przez niewłaściwe zastosowanie oraz naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 i art. 316 § 1 k.p.c., co miało istotny wpływ na wynik sprawy. Wskazując na powyższe, wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 347 § 1 k.s.h., akcjonariusze mają prawo do udziału w zysku wykazanym w sprawozdaniu finansowym, zbadanym przez biegłego rewidenta, który został przeznaczony przez walne zgromadzenie do wypłaty akcjonariuszom. Z tego wynika, że akcjonariusze mają prawo do udziału w zysku, gdy spełnione są łącznie następujące przesłanki: jeżeli zysk wynika ze sprawozdania finansowego za rok obrotowy, jeżeli w pisemnej opinii biegły rewident uznał to sprawozdanie za prawidłowe oraz rzetelnie i jasno przedstawiające sytuację majątkową i finansową, wynik finansowy oraz rzetelność spółki oraz jeżeli zysk został przeznaczony przez walne zgromadzenie do wypłaty dla akcjonariuszy. Samo sformułowanie art. 347 § 1 k.s.h. wskazuje zatem, że dywidenda należy się akcjonariuszom (przy spełnieniu się pierwszych dwóch przesłanek) tylko wtedy, gdy zysk został przeznaczony do wypłaty przez walne zgromadzenie, co oznacza, że zysk może być przeznaczony także na inne cele. W szczególności nie budzi wątpliwości teza, że walne zgromadzenie może przeznaczyć cały zysk do podziału, przeznaczyć go w całości na kapitał zapasowy lub rezerwy albo też podzielić go częściowo między akcjonariuszy i kapitał zapasowy lub rezerwy. Wynika z tego, że należy przyznać znaczny stopień dyskrecjonalnej władzy większości akcjonariuszy, którzy podejmują uchwałę o zaniechaniu wypłaty dywidendy, kierując się długofalowymi interesami spółki. Oznacza to także powściągliwość sądów w zakresie ingerencji w tej materii przy rozpoznawaniu powództwa akcjonariusza o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia na tej podstawie, że uchwała o zaniechaniu wypłaty dywidendy ma na celu pokrzywdzenie akcjonariuszy mniejszościowych.

Znaczny stopień dyskrecjonalnej władzy walnego zgromadzenia w zakresie przeznaczenia zysku nie oznacza jednak dowolności, uchwała nie może bowiem naruszać ani zasady równouprawnienia akcjonariuszy, ani w inny sposób krzywdzić wspólników, zwłaszcza mniejszościowych. Nie ma wątpliwości, że prawo do udziału w zysku rocznym jest obok prawa poboru akcji, prawa głosu oraz uprawnienia do tzw. kwoty likwidacyjnej, jednym z trzech najważniejszych uprawnień udziałowych w spółce akcyjnej. Z tego względu prawo do dywidendy podlega swoistej ochronie

prawnej przewidzianej w art. 422 § 1 k.s.h., zgodnie z którym uchwała walnego zgromadzenia sprzeczna ze statutem bądź dobrymi obyczajami i godząca w interes spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie akcjonariusza może być zaskarżona w drodze powództwa o uchylenie uchwały.

W wyroku z dnia 20 czerwca 2001 r., I CKN 1137/98 (OSNC 2002, nr 3, poz. 31) Sąd Najwyższy – jeszcze na gruncie przepisów kodeksu handlowego – wyjaśnił, że uchwała zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może być uznana za krzywdzącą tylko wtedy, gdy została podjęta z realnym zamiarem pokrzywdzenia. Należy ponadto dodać, że sformułowanie zawarte w art. 422 § 1 k.s.h. „mająca na celu pokrzywdzenie akcjonariusza” oznacza z jednej strony, że cel pokrzywdzenia akcjonariusza istnieje w trakcie podejmowania uchwały, z drugiej zaś obejmuje także sytuację, w której pokrzywdzenie akcjonariusza nie jest zakładane w chwili podejmowania uchwały, jednak treść uchwały jest taka, iż jej wykonanie doprowadziło do jego pokrzywdzenia.

Nie jest możliwe ani celowe opracowanie katalogu działań, które mogą być kwalifikowane jako mające na celu pokrzywdzenia akcjonariusza. Jedynie tytułem przykładu można wskazać na uchwały zgromadzenia akcjonariuszy, których następstwa sprowadziłyby się do zapewnienia większościowym wspólnikom określonych korzyści kosztem wspólników mniejszościowych, np. w zakresie preferencji przy nabywaniu akcji, przez odsunięcie akcjonariuszy mniejszościowych od udziału w zysku w następstwie przeznaczenia ich na fundusze celowe, wydatne zwiększenie wynagrodzenia członkom organów spółki lub nabywanie składników majątkowych spółki po niekorzystnych cenach. Pokrzywdzenie akcjonariusza zachodzi także wówczas, gdy uchwały walnego zgromadzenia prowadzą do przeinwestowania spółki, do transferowania zysku bądź majątku do innych spółek, w których pozostali akcjonariusze nie mają akcji itp. Praktyka wskazuje przy tym, że typowym i częstym przypadkiem pokrzywdzenia akcjonariuszy mniejszościowych jest pozbawienie dywidendy lub jej uchwalenie w minimalnej wysokości, powstaje zatem pytanie, czy w niniejszej sprawie mamy do czynienia z przypadkiem pokrzywdzenia akcjonariuszy mniejszościowych przez nieuzasadnione zaniechanie wypłacenia dywidendy.

Odpowiedź na to pytanie musi być osadzona w realiach faktycznych sprawy. Sąd Apelacyjny oddalając powództwo podniósł w istocie trzy okoliczności. Po

pierwsze, wskazał, że przeznaczenie całego zysku na kapitał zapasowy nie może być uznany za krzywdzące mniejszościowych akcjonariuszy także wówczas, gdy środki te zostały zagospodarowane na kupno weksli „M.W.” S.A, który jest większościowym akcjonariuszem pozwanej spółki. Takie zagospodarowanie środków jest korzystne, gdyż odsetki uzyskiwane z weksli są wyższe niż w przypadku lokat bankowych. Po drugie, zaniechanie wypłaty dywidendy i zwiększenia kapitału zapasowego uwzględnia długofalowe interesy spółki, gdyż zmniejszenie "frontu robót" i konieczność zwolnienia pracowników powoduje, że utrzymanie spółki na rynku wymaga kapitału. Po trzecie, powódka nie wykazała, aby kwestionowana uchwała została podjęta z zamiarem pokrzywdzenia mniejszościowych akcjonariuszy, skoro zatrzymane środki pieniężne wpływają na wzrost wartości akcji, zarówno księgowej, jak i giełdowej, przynoszą zysk przez korzystne zagospodarowanie, a także wzmacniają pozycję przetargową spółki.

Bliższa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że wnioski te w znacznej części nie są trafne, gdyż nie znajdują uzasadnienia w dowodach. Sąd Apelacyjny przyjął argumentację zawartą w apelacji strony pozwanej, nie odniósł się jednak do zebranych dowodów. Przede wszystkim należy zauważyć, że zastosowanie określonej normy prawnej wymaga dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych, a ustalenia można czynić na podstawie dopuszczonych i przeprowadzonych dowodów. Tymczasem przed Sądem Okręgowym odbyły się dwie rozprawy w dniach 5 marca i 17 kwietnia 2003 r., na których nie podjęto żadnego postanowienia dowodowego, przyjmując jedynie oświadczenie stron i ich pełnomocników. Nie dopuszczono dowodów ani z dokumentów, ani z zeznań świadków i stron. Tego stanu rzeczy nie zakwestionował Sąd Apelacyjny, przeciwnie, w uzasadnieniu powołał się na zeznania członków zarządu pozwanej spółki, których nie było. Składali oni jedynie informacyjne wyjaśnienia, które nie są dowodem. Już z tego względu ustalenia, że dla pozwanej spółki zmniejszył się "front robót", zachodzi konieczność zwolnienia 300 osób, oraz że osiągnięty zysk nie pochodzi z działalności operacyjnej nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych, odwoływanie się zatem w uzasadnieniu do tych faktów jest co najmniej przedwczesne. Sąd Apelacyjny odwołał się natomiast do raportu sporządzonego przez biegłego rewidenta do spraw szczególnych, cytując fragment dotyczący kupna weksli „M.W.” S.A., tymczasem dowód z tego raportu nie został dopuszczony, a co ważniejsze, Sąd Apelacyjny nie poddał go krytycznej

analizie. Brak w szczególności odpowiedzi na pytanie o ryzyko związane z nabyciem tych weksli w kontekście ich wykupu, a ponadto porównywanie odsetek z lokat bankowych z odsetkami z weksli „M.W.” S.A. nie wydaje się przekonywujące, gdyż porównywane powinny być odsetki z lokowania środków pieniężnych w innych papierach wartościowych. Nie znajduje też jakiegokolwiek potwierdzenia dowodowego ustalenie Sądu Apelacyjnego, że zatrzymane środki pieniężne, tj. przeznaczenie zysku na kapitał zapasowy, wpływa na wzrost wartości akcji zarówno księgowej, jak i giełdowej. Jest to jedynie twierdzenie pozwanej spółki zawarte w apelacji i powtórzone przez Sąd Apelacyjny.

Nie można zatem zweryfikować stanowiska Sądu Apelacyjnego w świetle zarzutu kasacji co do naruszenia art. 422 § 1 k.s.h. przez niewłaściwe zastosowanie, ocena tego zarzutu wymaga bowiem ustalenia stanu faktycznego na podstawie przeprowadzonych dowodów i dokonania analizy ich wiarygodności, zgodnie z art. 233 § 1 i 382 k.p.c. Z twierdzeń wnoszącego kasację akcjonariusza mniejszościowego wynika przy tym, że za lata obrotowe 1997 i 1998 prawie 90% zysku przeznaczono do podziału, natomiast od chwili, w której „M.W.” S.A. stał się akcjonariuszem większościowym pozwanej spółki (listopad 1999 r.) zysk za 1999 r. przeznaczono w całości na kapitał rezerwowany, a zysk za 2000 r. w całości na kapitał zapasowy. Jednocześnie od maja 2000 r. do lipca 2001 r. pozwana spółka nabyła weksle „M.W.” S.A. na kwotę 19 000 000 zł. Nie jest kwestionowane, że „M.W.” S.A. finansuje swoją działalność środkami pochodzącymi z emisji weksli, które m.in. nabywa pozwana spółka. Twierdzi się, że jest to korzystne zarówno dla „M.W.” S.A., jako większościowego akcjonariusza, jak i dla pozwanej spółki, ze względu na oprocentowanie. Wskazano już, że twierdzenie to wymaga zweryfikowania przez porównanie odsetek z weksli „M.W.” S.A. z odsetkami z innych papierów wartościowych, a nie z odsetkami lokat bankowych, nie można bowiem zaprzeczyć, że taki sposób finansowania „M.W.” S.A. – jako akcjonariusza większościowego – jest dla niego bardzo korzystny. Rzecz w tym, czy przez takie działanie nie doprowadza się do pokrzywdzenia mniejszościowych akcjonariuszy pozwanej spółki, skoro od chwili uzyskania przez „M.W.” S.A. pozycji akcjonariusza większościowego rezygnuje się z przeznaczenia nawet części zysku na dywidendę. Szczegółowych ustaleń wymaga też kondycja finansowa spółki, gdyż nie można przesądzić, że długofalowe interesy spółki mogą uzasadniać przeznaczenie całego

zysku na fundusze celowe, wymaga to jednak ustaleń dokonywanych na podstawie przeprowadzonych dowodów.

Z tych względów, na podstawie art. 393¹³ k.p.c., orzeczono, jak w sentencji.